

Sygn. akt III K 105/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 5 marca 2014r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący SSO Andrzej Żuk

Ławnicy Alina Martysiewicz, Apolonia Janoszczyk

Protokolant Patrycja Poczynek

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Sebastiana Ziembickiego

po rozpoznaniu w dniach 04.12.2013r., 13.01.2014r., 03.02.2014r., 26.02.2014r.

sprawy karnej

M. M. (1)

ur. (...) w K.

syna J. i T. z domu T.

oskarżonego o to, że:

w dniu 10 września 2013 roku w K., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi osobami, co do których materiały wyłączono do odrębnego postępowania, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grożąc dokonaniem zamachu na życie i zdrowie T. B. (1), posługując się paralizatorem i kijem bejsbolowym, usiłował doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez zmuszenie do zawarcia umowy kupna sprzedaży samochodu marki F. (...) nr rej. (...), jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę pokrzywdzonego, a następnie grożąc natychmiastowym użyciem podobnie do broni palnej i noża niebezpiecznego narzędzia w postaci paralizatora i kija bejsbolowego oraz używając przemocy polegającej na pięciokrotnym uderzeniu pięścią w twarz R. Ł. (1) oraz kopaniu go po całym ciele, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia komputer stacjonarny wartości 300 złotych, drukarki atramentowej E.(...)2 wartości 100 złotych, zegarka męski marki C. wartości 100 złotych, pieniędzy w kwocie 900 złotych, dowodu rejestracyjnego nr DR (...) samochodu marki F. (...) nr rej. (...), dowodu ubezpieczenia OC wyżej opisanego samochodu, telefonu komórkowego marki S. (...) wartości 50 złotych, telefonu komórkowego marki S. (...) O. wartości 100 złotych, karty graficznej marki N-V. G. wartości 100 złotych, gry (...) wartości 50 złotych oraz pudełka po grze (...) wartości 10 złotych o łącznej wartości 1710 złotych na szkodę T. B. (1) oraz telefonu komórkowego marki N. wartości 100 złotych i kluczy na szkodę R. Ł. (1),

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk i art. 280 § 2 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk.

I. uznaje oskarżonego M. M. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, z tym, że:

- eliminuje z jego opisu, iż działał on w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu,

- przyjmuje, że groził on natychmiastowym użyciem podobnie do broni palnej i noża niebezpiecznego narzędzia w postaci kija bejsbolowego,

- przyjmuje, że oskarżony ukrył dowód rejestracyjny nr DR (...) samochodu marki F. (...) nr rej. (...) oraz dowód ubezpieczenia OC tego samochodu,

tj. za winnego czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk i art. 280 § 2 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka od oskarżonego M. M. (1) na rzecz T. B. (1) nawiązkę w kwocie 5 000 (pięć tysięcy) złotych;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. R. koszty zastępstwa procesowego w kwocie 960 złotych i dalsze 220,80 zł podatku od towarów i usług;

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu M. M. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 11 września 2013r. do dnia 5 marca 2014r.;

V. zwalnia oskarżonego M. M. (1) od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w tym od opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 września 2013r. na terenie stadionu w K. doszło do bójki M. M. (1) z R. Ł. (1). Po jej zakończeniu i rozejściu się mężczyźni ci wymieniali jeszcze sms-y. R. Ł. (1) posługiwał się telefonem komórkowym swojego kolegi T. B. (1). W swojej wiadomości zawarł określenie obraźliwe dla M. M. (1), który uznał, że autorem sms-a jest T. B. (1).

Dowód: zeznania T. B. (1) k. 6-12 i 257-259, zeznania R. Ł. (1) k. 16-18

W dniu 10 września 2013 r. M. M. (1) spotkał na ulicy w K. T. B. (1). Miał do niego pretensje o nazwanie go „frajerem”. Kilkakrotnie uderzył go, a następnie powiedział, że T. B. (1) za karę na sporządzić umowę sprzedaży swojego samochodu marki F. (...) na jego rzecz, bo inaczej przyjedzie z kimś i zabierze mu wszystko, co posiada. Po odejściu M. M. (1) T. B. (1) udał się do swojego miejsca zamieszkania przy ul. (...) w K., gdzie spotkał się z R. Ł. (1) i następnie do wieczora wspólnie spędzali czas.

Dowód: zeznania T. B. (1) k. 6-12, 55-57 i 257-259, zeznania R. Ł. (1) k. 16-18

Tego samego dnia około godz. 18.30 do mieszkania T. B. (1) przyszedł M. M. (1). Wykorzystał on fakt uszkodzenia rygła w drzwiach wejściowych i silnie popchnął drzwi, otwierając je. Stanął na progu. T. B. (1) zaalarmowany hałasem wyszedł z pokoju. Kiedy M. M. (1) zobaczył go, spytał się, czy przygotował już umowę sprzedaży użytkowanego przez niego samochodu marki f. (...). Kiedy T. B. (1) zaprzeczył, M. M. (1) nakazał mu wyjść z mieszkania, na co pokrzywdzony się nie zgodził. M. M. (1) znacząco spojrzął w stronę bramy wjazdowej do posesji, skąd w kierunku miejsca zamieszkania T. B. (1) szło dwóch postawnych, dobrze zbudowanych mężczyzn. T. B. (1) usiłował zamknąć drzwi wejściowe oraz wypchnąć M. M. (1) na zewnątrz, ale oskarżony uniemożliwił mu, zadając mu uderzenia pięścią i trzymając za koszulę, powodując jej rozdarcie. W międzyczasie do mieszkania weszło dwóch mężczyzn towarzyszących M. M. (1). Na skutek szarpaniny, jaka wywiązała się pomiędzy T. B. (1) oraz trzema napastnikami wszyscy oni przemieścili się do wewnątrz mieszkania, gdzie przez cały czas przebywał R. Ł. (1).

Dowód: zeznania T. B. (1) k. 6-12, 55-57 i 257-259, zeznania R. Ł. (1) k. 16-18 i częściowo k.233-235, zeznania W. B. k. 260v., zeznania L. Z. k. 19 i 235v.-236, zeznania J. Z. k. 21 i 235v., protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną k. 23-28, protokół przeszukania pomieszczeń k. 31-33, opinia daktyloskopijna k. 126-129.

Napastnicy wepchnęli T. B. (1) i R. Ł. (1) do pokoju i nakazali im usiąść. M. M. (1) zwrócił się do T. B. (1), aby wyciągnął kartkę i własnoręcznie sporządził umowę sprzedaży samochodu marki f. (...). Oskarżony jeszcze kilkukrotnie ponawiał to żądanie wobec pokrzywdzonego. W tym czasie dwaj towarzyszący oskarżonemu mężczyźni przez cały czas znajdowali się w pokoju. Pierwszy z nich trzymał w ręku przedmiot podobny do paralizatora, drugi zaś kij imitujący kij bejsbolowy. T. B. (1) tłumaczył, że samochód stanowi własność jego matki, a on jest tylko jego użytkownikiem. M. M. (1) po jakimś czasie odszedł od niego i wraz z jednym z towarzyszących mu mężczyzn zaczął przeszukiwać mieszkanie. W tym czasie drugi z mężczyzn pilnował pokrzywdzonych. Mężczyźni towarzyszący M. M. (1) cały czas demonstrowali T. B. (1) i R. Ł. (1) trzymane w ręku przedmioty, m. in. błyskali przedmiotem podobnym do paralizatora. W czasie zdarzenia M. M. (1) uderzył R. Ł. (1) pięścią oraz kopnął go.

Dowód: zeznania T. B. (1) k. 6-12, 55-57 i 257-259, zeznania R. Ł. (1) k. 16-18 i 114 oraz częściowo k.233-235, zeznania W. B. k.260 v., zeznania L. Z. k. 19 i 235-236, zeznania J. Z. k. 21 i 235v., protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną k. 23-28, protokół przeszukania pomieszczeń k. 31-33, opinia daktyloskopijna k. 126-129.

M. M. (1) wspólnie z towarzyszącymi mu mężczyznami po dokonaniu przeszukania zabrali z mieszkania rzeczy stanowiące własność T. B. (1): komputer stacjonarny o wartości 300 złotych, drukarkę atramentową E. (...)2 o wartości 100 złotych, zegarek męski marki C. o wartości 100 złotych, pieniądze w kwocie 900 złotych, telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 50 złotych, telefon komórkowy marki S. (...) O. o wartości 100 złotych, kartę graficzną marki N-V. G. o wartości 100 złotych, grę (...) o wartości 50 złotych, pudełko po grze (...) o wartości 10 złotych. Zabrali również dokumenty w postaci dowodu rejestracyjnego nr DR (...) samochodu marki F. (...) nr rej. (...) oraz dowodu ubezpieczenia OC tego samochodu, a także należący do R. Ł. (1) telefon komórkowy marki N. o wartości 100 złotych i klucze. Dowód rejestracyjny samochodu M. M. (1) ukrył w swoim mieszkaniu.

Dowód: zeznania T. B. (1) k. 6-12, 55-57, 104 i 257-259, zeznania R. Ł. (1) k. 16-18, 114 i częściowo k.233-235, zeznania L. Z. k. 236, protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną k. 23-28, protokół przeszukania pomieszczeń k. 31-33, protokół oględzin rzeczy k. 40-42, opinia daktyloskopijna k. 126-129.

M. M. (1) ma obecnie 21 lat. Przed zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem nie uczył się i nie pracował, pozostawał na utrzymaniu rodziców. Był już wcześniej karany za przestępstwa przeciwko mieniu.

Dowód: dane o karalności k. 93-94, odpis wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze w sprawie II K 1756/13 k. 103, wywiad środowiskowy k. 120-120v.

Oskarżony M. M. (1) w toku postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W postępowaniu przygotowawczym początkowo zaprzeczył, aby w ogóle brał udział w zdarzeniu z udziałem pokrzywdzonych. Wyjaśnił, że w ogóle w dniu 10 marca 2013 r/. nie był w mieszkaniu T. B. (1), natomiast podkreślał wcześniejszy konflikt z R. Ł. (2), który był mu winien pieniądze i oczerniał go na terenie K. (k. 45-49, k. 53-54, k. 59-60, k. 63v.)

Podczas ostatniego przesłuchania w toku śledztwa oskarżony potwierdził, że był w miejscu zamieszkania T. B. (2), ponieważ chciał odzyskać od pokrzywdzonych pieniądze, które byli mu winni z tytułu wcześniejszych nierozliczonych transakcji. Podał, że przyszedł tam z dwoma innymi mężczyznami, ponieważ obawiał się pokrzywdzonych. Zaprzeczył, aby dokonał zaboru rzeczy pokrzywdzonych, podając, że T. B. (1) i R. Ł. (2) wydali mu je dobrowolnie w ramach istniejących pomiędzy nimi rozliczeń finansowych (k. 167-169). Wyjaśnienia te podtrzymał on na rozprawie (k. 232v.-233).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uznał wyjaśnienia złożone przez oskarżonego M. M. (1) za niewiarygodne. Były one niekonsekwentne i niespójne, a przy tym pozostają w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie wiarygodnym materiałem dowodowym.

Od samego początku postępowania oskarżony składał wyjaśnienia podyktowane nie chęcią przedstawienia rzeczywistych wydarzeń, ale własnym interesem w postępowaniu. Dlatego były one zmienne, dostosowywane do zmieniających się okoliczności. Do czasu rozpoznania przez biegłych z zakresu daktyloskopii wśród odcisków palców zebranych na miejscu zdarzenia takich, które pochodzą od M. M. (1), stanowczo i konsekwentnie utrzymywał, że w ogóle nie był on w mieszkaniu T. B. (1). Później jednak zmienił swoje wyjaśnienia, dostosowując je do zmienionych okoliczności i akcentując zadłużenie pokrzywdzonych u niego oraz dobrowolność rozliczenia się z nim poprzez oddanie mu wartościowych rzeczy. Taki sposób składania wyjaśnień w sposób oczywisty rzutuje na ocenę ich wiarygodności. Linia obrony oskarżonego nie polegała na ujawnieniu prawdziwych okoliczności, ale na takim ich ukształtowaniu, by uniknąć odpowiedzialności karnej.

Oprócz niekonsekwencji wyjaśnień rażąca jest niespójność i nielogiczność tej linii obrony. Twierdzenia o dobrowolnym wydaniu rzeczy oraz dokumentów całkowicie nie przystaje do wcześniejszych twierdzeń o trudnościach z rozliczeniem się przez pokrzywdzonych z długiem, ale również tych o obawach żywionych przez M. M. (1) wobec pokrzywdzonych. Przecież właśnie tym lękiem tłumaczył towarzystwo dwóch w zasadzie nieznanym mu mężczyznom. M. M. (1) nie ujawnił żadnych okoliczności pozwalających na identyfikację tych mężczyzn. Jego twierdzenia, że ich nie znał są zupełnie niespójne z jego zachowaniem, gdy w ich towarzystwie przeprowadza egzekucję rzekomego długu od swoich znajomych.

Obie wersje wyjaśnień M. M. (1) pozostają w sprzeczności z zeznaniami T. B. (1) oraz R. Ł. (1) i to nawet ze zmienioną relacją tego drugiego pokrzywdzonego. W postępowaniu przygotowawczym obaj zaprzeczyli istnieniu długu wobec M. M. (1). R. Ł. (1) przed Sądem podał wprawdzie, że był winien pieniądze M. M. (1), jednak podawał dużo mniejszą kwotę. Nie potwierdził również dobrowolnego wydania rzeczy przez T. B. (1) ani przez niego. Potwierdził, że rzeczy te zostały zabrane, choć twierdził, że nie przez M. M. (1), ale przez mężczyzn mu towarzyszących.

Zeznania pokrzywdzonych złożone w toku postępowania przygotowawczego są ze sobą zbieżne i wzajemnie się dopełniają. Pierwsze relacje były spontaniczne, składane w bezpośredniej bliskości zdarzenia. Obaj pokrzywdzeni w sposób szczegółowy i wyczerpujący, choć nie identyczny, przedstawili przebieg krytycznego zajścia. Zgodnie wskazywali na konflikt, jaki istniał przed zdarzeniem pomiędzy nimi a oskarżonym. Szczegółowo i jasno opisali okoliczności poprzedzające rozbój oraz i mu towarzyszące, kolejno relacjonując działania, jakie były wówczas podejmowane przez M. M. (1) oraz towarzyszących mu mężczyzn. Kategorycznie i zgodnie potwierdzili to, że przez cały czas trwania zdarzenia jeden z mężczyzn trzymał kij bejsbolowy, zaś drugi – w ich mniemaniu - paralizator. Kiedy pokrzywdzeni próbowali przemieścić się, napastnicy okazywali im te przedmioty, a mężczyzna trzymający paralizator błyskał w ich stronę prądem, co potęgowało ich strach. T. B. (1) i R. Ł. (1) zgodnie potwierdzili także okoliczności związane z działaniami M. M. (1), mającymi doprowadzić do sporządzenia przez T. B. (1) umowy sprzedaży samochodu marki F. (...), jak również wskazali rzeczy, które zostały im zabrane w wyniku przeszukania przez oskarżonego i towarzyszących mu mężczyzn.

W śledztwie pokrzywdzeni konsekwentnie podtrzymywali te pierwsze relacje, jedynie uzupełniając pewne szczegóły, które z uwagi na dynamikę zajścia oraz emocje zostały przez nich pominięte. Logicznie potrafili wyjaśnić przyczyny tego, że pewnych szczegółów nie przytaczali wcześniej. Uzupełnienia wynikały niekiedy z pytań zadawanych w toku przesłuchań. Analizując wypowiedzi pokrzywdzonych, dostrzec można oczywiście pewne rozbieżności, które jednak dotyczą wyłącznie szczegółów. Z powodów podnoszonych już wcześniej mogły one zostać przez nich inaczej spostrzeżone lub nawet pominięte. Każdy z nich obserwował przecież zdarzenie z innej pozycji, inna była ich sytuacja emocjonalna, inaczej zachowywali się wobec nich napastnicy. T. B. (1) był osobą, przeciwko której skierowano żądania odnoszące się do spraw majątkowych, jednak już w środku mieszkania po zajęciu miejsca na krześle, nie była wobec niego stosowana przemoc. R. Ł. (1) nie był podmiotem wymuszenia, jednak to właśnie on był uderzany i kopany. Sąd nie dostrzegł takich odmienności wypowiedzi, które rzutowałyby na całościową ocenę ich zeznań.

Sposób ich wypowiedzi, kojarzenia faktów, przedstawiania kolejności zdarzeń wskazują, że nie istniało pomiędzy pokrzywdzonymi porozumienie co do treści zeznań. Nie uzgadniali oni jednej wersji na potrzeby postępowania karnego i pomówienia M. M. (1). Jakkolwiek byli skonfliktowani z nim, to przecież tego nie ukrywali. Ich zeznania

były wolne od domysłów i sugestii. Nie epatowali przemocą ze strony napastników. T. B. (1) lojalnie przyznał, że poza przepychaniem i szarpaniem w drzwiach i korytarzu, nie były mu zadawane uderzenia. Nie sposób uznać, że ich zeznania miały na celu skierowanie wobec oskarżonego niesłusznego oskarżenia. Zeznania ich były szczere, jasne i spójne.

Dokonanej powyżej oceny wiarygodności relacji pokrzywdzonych z postępowania przygotowawczego nie zmienia to, że R. Ł. (1) przed Sądem w większej części nie podtrzymał swoich wcześniejszych zeznań. Zanegował on ich prawdziwość, jednak nie potrafił w sposób przekonujący logicznie wykazać, dlaczego przez długi czas śledztwa podtrzymywał je. Powoływał się na naciski wywierane na niego przez funkcjonariuszy policji, jak również fakt nietrzeźwości i zmęczenia w czasie pierwszego przesłuchania, co uniemożliwiało mu świadome uczestniczenie w przesłuchaniu, a potem odczytanie protokołu. W żaden sposób te okoliczności nie tłumaczą postawy tego pokrzywdzonego na przestrzeni całego postępowania przygotowawczego. Przecież był on przesłuchiwany dwukrotnie. Drugie zeznania złożył on ponad miesiąc po pierwszych, a zatem upłynęło wystarczająco wiele czasu, by rzekoma nietrzeźwość i zmęczenie uleciały, a świadek sprostował wcześniejsze wypowiedzi, tym bardziej, że – według jego twierdzeń – już następnego dnia po przesłuchaniu zorientował się, że zeznał nieprawdę. Mimo to w drugim przesłuchaniu oświadczył wyraźnie, że pamięta swoje poprzednie zeznania i w całości je podtrzymuje. Znamienne przy tym jest, że przesłuchiwany był przez innego funkcjonariusza niż ten, który przy pierwszym przesłuchaniu miał na niego wywierać presję. Nic zatem nie stało na przeszkodzie, by właśnie wtedy pokrzywdzony R. Ł. (1) przedstawił tę wersję, która pojawiła się na rozprawie. W ocenie Sądu nie uczynił tego, ponieważ zeznania złożone w śledztwie były zgodne z prawdą.

Zeznania złożone przez R. Ł. (1) przed Sądem stoją w całkowitej sprzeczności z zeznaniami drugiego pokrzywdzonego T. B. (1), który w toku całego postępowania, a także podczas konfrontacji z R. Ł. (1), konsekwentnie, wyczerpująco i jasno przedstawił przebieg zdarzenia z udziałem oskarżonego. Zmienione zeznania R. Ł. (1) nie korespondują także z zeznaniami W. B., który dokonywał przesłuchania tego pokrzywdzonego po zdarzeniu. Świadek ten w sposób stanowczy i kategoryczny zaprzeczył, aby w jakikolwiek sposób ingerował w treść jego zeznań, sugerował odpowiedzi na pytania. Jego zeznania były spójne, rzeczowe i obiektywne. Świadek jest funkcjonariuszem policji, osobą obcą zarówno dla oskarżonego, jak i dla pokrzywdzonych. Sąd nie dostrzegł żadnych logicznych przesłanek, które pozwalałyby na przyjęcie, że W. B. (oraz dwaj inni funkcjonariusze uczestniczący w przesłuchaniu) miały jakikolwiek interes w nakłanianiu R. Ł. (1) do składania nieprawdziwych zeznań obciążających osobę oskarżonego.

Zeznania R. Ł. (1) z postępowania przygotowawczego są nie tylko zgodne z innymi dowodami, ale również logiczne. Tej cechy zdecydowanie brakuje relacji tego świadka złożonej przed Sądem. Bardzo nieudolnie usiłował on przedstawić okoliczności korzystne dla oskarżonego, zanegować jego udział w używaniu przemocy i kradzieży. Nawet w stosunku do wyjaśnień M. M. (1) te zeznania wykazują rozbieżności, przede wszystkim co do wejścia w posiadanie rzeczy, co wykazywał Sąd już wcześniej (R. Ł. (1) nie mówił nic o dobrowolnym wydaniu rzeczy). Bardzo niespójnie świadek ustosunkowywał się do kwestii istnienia paralizatora, kija bejsbolowego, dokonania zaboru przez oskarżonego. Nawet same te zeznania zawierają w tym zakresie liczne sprzeczności, których nie był w stanie logicznie wyjaśnić. Te zmienione zeznania pozostają wreszcie w sprzeczności z zeznaniami świadków J. Z. i L. Z., którzy jednoznacznie i konsekwentnie podawali, że R. Ł. (1) przedstawiał wspólnie z T. B. (1) tożsamy przebieg zdarzenia, chciał dzwonić na Policję.

Z zeznaniami tych wymienionych świadków korespondują natomiast pierwsze zeznania tego pokrzywdzonego oraz zgodne z nimi zeznania T. B. (1). J. Z. i L. Z. zgodnie potwierdzili, że T. B. (1) i R. Ł. (1) bezpośrednio po krytycznym zdarzeniu, relacjonując przebieg krytycznego zajścia, wskazywali na to, że zostali napadnięci przez trzech napastników, z których jeden był znajomym pokrzywdzonych, mówili o tym, że skradzione zostały im ich rzeczy. Świadkowie podali także, że widzieli wówczas obrażenia na ciele R. Ł. (1) oraz rozerwaną koszulę T. B. (1). Sąd nie znalazł podstaw, by podważyć wiarygodność zeznań tych świadków.

Zeznania pokrzywdzonych w zakresie, w jakim Sąd uznał je za wiarygodne, korespondują także z innymi obiektywnymi dowodami: opinią z zakresu badań daktyloskopijnych, opinią z zakresu genetyki sądowej, protokołem

ogłędzin miejsca zdarzenia wraz z załączoną do niego dokumentacją fotograficzną, a przede wszystkim protokołem przeszukania pomieszczeń mieszkalnych M. M. (1). Dokumenty te oceniane łącznie potwierdzają obecność M. M. (1) na miejscu zdarzenia, ale również obrazują jego rolę. Przecież to właśnie u tego oskarżonego znalezione zostały przedmioty stanowiące własność T. B. (1), w tym dowód rejestracyjny samochodu. Całkowicie nielogiczne byłoby wydawanie tego dokumentu w ramach rozliczenia za rzekomy dług. Oględziny miejsca zdarzenia potwierdziły m.in. fakt uszkodzenia drzwi wejściowych, na co wskazywał T. B. (1), opisując sposób w jaki dostał się do mieszkania M. M. (1), jak również fakt dokonanego tam poszukiwania wartościowych przedmiotów (m.in. znajdujące się na podłodze rzeczy, które zostały powyrzucane z szaf oraz półek przez napastników). Brak jest podstaw, by kwestionować dokumenty stanowiące dowód w sprawie, pochodzą od uprawnionych do ich wydania podmiotów, zostały sporządzone w prawem przepisanej formie, są rzetelne i korespondują ze sobą oraz z dowodami osobowymi.

Sąd uznał zgodne zeznania pokrzywdzonych T. B. (1) i R. Ł. (2) za wiarygodne i uczynił je dlatego zasadniczą podstawą ustaleń faktycznych w sprawie. Dowody te oceniane w korespondencji z innymi wymienionymi wcześniej dowodami prowadzą do jednoznacznych i kategorycznych ustaleń co do przebiegu zdarzenia. Nie podważają ich wiarygodności dowody pozostałe. Powyżej Sąd wskazał już powody uznania za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań R. Ł. (1) z postępowania sądowego. Wiarygodności zeznań T. B. (1) nie podważają zeznania Ł. Ś. ani J. T..

Ł. Ś. przed Sądem ujawnił więzi emocjonalne łączące go z M. M. (1). Był żywo zainteresowany przebiegiem procesu, co wynika nie tylko z jego wypowiedzi, ale również z obecności na rozprawie zanim jeszcze został zawnioskowany jako świadek. Wniosek o jego przesłuchanie został zresztą złożony dopiero po tym, jak miał możliwość przesłuchiwania się zeznaniom innych świadków. Był zaangażowany i chciał nieść pomoc koledze, czego wyrazem zdaniem Sądu były również zeznania złożone na rozprawie. Okoliczności przedstawione przez niego są całkowicie sprzeczne z relacją T. B. (1) oraz z zeznaniami R. Ł. (1) złożonymi w postępowaniu przygotowawczym. Dopiero przed Sądem w ogóle ujawniony został ten świadek i to po tym, jak R. Ł. (1) zmienił swoje kategoryczne zeznania. Ł. Ś. nie potrafił przy tym w logiczny i przekonujący sposób wyjaśnić, skąd M. M. (1) miał mieć pieniądze na udzielanie pożyczek dla T. B. (1). Jest to o tyle doniosła okoliczność, że ten pierwszy jest osobą praktycznie stale przebywającą na utrzymaniu rodziców, drugi zaś w tym czasie miał stałą pracę zarobkową, stać go było na utrzymanie mieszkania i samochodu. Także twierdzenia Ł. Ś., że widział u T. B. (1) kij bejsbolowy są nie tylko sprzeczne z wypowiedziami pokrzywdzonego, ale również niespójne z zeznaniami J. i L. Z.. Ł. Ś. rzekomo poczynił takie spostrzeżenia w trakcie incydentalnych wizyt w miejscu zamieszkania. Tymczasem żadna z osób, które wynajmowały mieszkanie pokrzywdzonemu i miały z nim stały kontakt, nie zauważyły ani w jego samochodzie stojącym na ich posesji, ani w mieszkaniu kija bejsbolowego. Sąd nie dostrzegł także logicznego uzasadnienia dla celowego ukrywania przed nimi takiego kija przez pokrzywdzonego. Z tych względów Sąd nie dał wiary zeznaniom Ł. Ś. ukierunkowanych wyłącznie na udzielenie pomocy swojemu koledze.

Nie sposób podważyć prawdziwości zeznań T. B. (1) na podstawie twierdzeń świadka J. T.. Wprawdzie w zakresie powodów, dla których pokrzywdzony opuścił K. oraz nachodzenia go przez obce osoby w miejscu pracy zeznał on odmiennie, jednakże nie wynika z tego, że T. B. (1) złożył fałszywe zeznania na okoliczność przebiegu zdarzenia. J. T. potwierdził przecież to, że T. B. (1) był ofiarą napaści w miejscu swojego zamieszkania i krótki czas po tym zrezygnował z pracy, choć podawał inne powody niż strach przed napastnikami. Okoliczności, w zakresie których między tymi dowodami wystąpiły rozbieżności są całkowicie drugorzędne i w żaden sposób nie mogą rzutować na ocenę wiarygodności twierdzeń T. B. (1) o przebiegu zdarzenia.

W świetle dokonanej analizy poszczególnych dowodów pod kątem ich wiarygodności, wzajemnej konfrontacji, poczynionych w oparciu o nie ustaleń faktycznych sprawstwo oskarżonego M. M. (1) w zakresie przypisanego mu czynu nie budzi wątpliwości.

W dniu 10 września 2013r. w K., działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi osobami, z których jeden w trakcie zdarzenia okazywał pokrzywdzonym kij bejsbolowy, drugi zaś przedmiot podobny do paralizatora, najpierw usiłował doprowadzić T. B. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez zmuszanie go do sporządzenia umowy sprzedaży, na podstawie której doszłoby do przeniesienia własności samochodu osobowego marki F. (...) o nr rej (...) na M. M. (1), a następnie wobec zdecydowanej odmowy pokrzywdzonego, zaniechał tego i zaczął wraz z

dwoma towarzyszącymi mu napastnikami przeszukiwać mieszkanie T. B. (1). W trakcie zdarzenia M. M. (1) uderzał R. Ł. (1) pięścią w twarz i kopał go po całym ciele, po czym dokonał zaboru rzeczy T. B. (1) o łącznej wartości 1710 złotych, rzeczy R. Ł. (1) o łącznej wartości 100 złotych oraz dokumentów w postaci dowodu rejestracyjnego nr DR (...) samochodu marki F. (...) nr rej. (...), dowodu ubezpieczenia OC tego samochodu, które to dokumenty następnie ukrył przed ich dysponentem T. B. (1).

M. M. (1) dopuścił się przypisanego mu przestępstwa, działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi mężczyznami. Jakkolwiek M. M. (1) podczas rozboju osobiście nie posługiwał się niebezpiecznym przedmiotem w postaci kija bejsbolowego, jednak znamiona kwalifikowanej postaci rozboju realizuje nie tylko ten, kto w trakcie takiego przestępstwa posługuje się bronią palną, nożem bądź innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w sposób bezpośrednio zagrażający życiu, ale także ten, kto działa wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią. Oskarżony widział, że kijem bejsbolowym posługuje się jeden z towarzyszących mu napastników i nie tylko nie sprzeciwił się takiemu zachowaniu, ale przez cały czas w pełni je akceptował, aktywnie uczestniczył w przestępczej akcji, dokonując finalnie zaboru rzeczy pokrzywdzonych.

Kij, którym posługiwał się w trakcie krytycznego zdarzenia jeden z mężczyzn współdziałających z M. M. (1), bez wątplenia posiadał cechy przedmiotu niebezpiecznego w rozumieniu art. 280 § 2 kk. R. Ł. (1) w swoich zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym w sposób jednoznaczny wskazał na to, że był to kij bejsbolowy. Jakkolwiek drugi z pokrzywdzonych T. B. (1) nie był już tak pewny co do oryginalności tego przedmiotu, wskazując na to, że w jego ocenie była to imitacja kija bejsbolowego, jednak okoliczność ta nie zmienia dokonanej przez Sąd oceny tego przedmiotu, a tym samym przyjętej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu. Z opisu podanego przez T. B. (1) na rozprawie wynika, że przedmiot używany przez napastników odpowiadał wyglądem kijowi bejsbolowemu: mierzył około 1 m., był szerszy z jednej strony, zaś zwężał się ku ręczce, która była zakończona drewnianą kulką (k. 258 v.)

W orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że cechy przedmiotu podobnie niebezpiecznego do noża ma kij bejsbolowy, jak również imitacja takiego kija. Ten ostatni przedmiot nie bez powodu jest wymieniony w art. 4 ust. 1 pkt 4 lit. a ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz. U. Nr 53, poz. 549 ze zm.) jako synonim broni białej. Powszechnie znane są przypadki takiego właśnie wykorzystania imitacji kija bejsbolowego, który w użyciu jest zupełnie analogiczny do broni i zdolny do wywołania skutków najpoważniejszych. Jest to narzędzie, które często jest wykorzystywane przez sprawców najpoważniejszych przestępstw z użyciem przemocy w zastępstwie "prawdziwej" broni białej czy broni palnej. W orzecznictwie zajmowano zdecydowane stanowisko, że kij bejsbolowy jest przedmiotem niebezpiecznym już ze względu na swoje cechy, abstrahując od sposobu jego użycia (wyrok SA w Krakowie z dnia 16 stycznia 1997 r., II AKa 292/96, Prok.i Pr.-wkł. 1997/9/22; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu w sprawie II AKa 354/01, OSA 2002/2/12)

Jako niebezpieczne narzędzie w rozumieniu art. 280 § 2 kk Sąd nie mógł uznać natomiast drugiego z przedmiotów, którym posługiwali się sprawcy identyfikowanego przez pokrzywdzonych jako paralizator. Przedmiot ten nie został zabezpieczony w toku postępowania i w związku z tym nie można było poczynić ustaleń co do jego potencjalnego wpływu na życie i zdrowie pokrzywdzonych, bądź jego właściwości obezwładniających. Z relacji pokrzywdzonych, którzy opisali jedynie ogólnie wygląd paralizatora, wskazywali na to, że jeden z napastników raz po raz „błyskał nim” prądem w ich stronę, nie sposób wnioskować o ewentualnym sposobie działania tego urządzenia i stopniu zagrożenia dla życia bądź zdrowia ludzi. Sąd Okręgowy w pełni podziela pogląd reprezentowany w orzecznictwie, że poczynienie oceny właściwości paralizatora, a co za tym idzie skutków jego użycia ma istotne znaczenie, gdyż daje podstawę do ustalenia, czy użycie tego środka obezwładniającego niesło za sobą takie zagrożenie dla życia lub zdrowia jak broń palna lub nóż (m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w sprawie II AKa 308/06, LEX nr 217111). Z uwagi na to, że w niniejszej sprawie ustalenie tych okoliczności było niemożliwe, Sąd uznał, że paralizator, którym posługiwano się podczas rozboju dokonanego na T. B. (1) i R. Ł. (1) nie stanowił innego podobnie niebezpiecznego narzędzia w rozumieniu art. 280 § 2 k.k.

Oskarżony M. M. (1) w czasie popełnienia przypisanego mu przestępstwa działał w pełni świadomie, miał zachowaną pełną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. M. M. (1) dążył do doprowadzenia T. B. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Uczestnicząc w przestępczej akcji wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi mężczyznami, z których jeden posługiwał się kijem bejsbolowym, chciał objąć w swoje posiadanie rzeczy będące własnością pokrzywdzonych i tę chęć zrealizował. Oskarżony chciał także ukryć dowód rejestracyjny samochodu oraz dowód ubezpieczenia OC samochodu marki F. (...), miał pełną świadomość tego, iż nie jest uprawniony do takiego postępowania. Środkiem działania zmierzającym do uzyskania takiego celu była natomiast przemoc i groźba jej użycia. M. M. (1) działał zatem umyślnie z zamiarem bezpośrednim, którym obejmował zarówno sposób działania, jak i cel, który chciał osiągnąć.

Zachowanie M. M. (1) Sąd zakwalifikował z art. z art.13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 280 § 2 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. W trakcie całego zdarzenia stosował on przemoc najpierw popychanie i szarpanie pokrzywdzonych zmierzające do zaprzestania przez nich obrony i wdarcia się do miejsca zamieszkania T. B. (1), następnie zaś uderzenia i kopnięcia kierowane przeciwko R. Ł. (1). Ponadto używał sprawca również groźby użycia dalej idącej przemocy i posługiwał się podobnie do broni palnej i noża niebezpiecznym przedmiotem. Przemoc ta służyła realizacji zamiaru, który na początku miał postać wymuszenia od T. B. (1) podpisania umowy sprzedaży samochodu osobowego, później zaś przerodził się w zamiar zaboru rzeczy należących do pokrzywdzonych.

Wymuszenie rozbójnicze (art. 282 kk) zakończyło się jeszcze w fazie usiłowania, albowiem oskarżony podjął już czynności bezpośrednio zmierzające do realizacji zamiaru, polegającego na doprowadzeniu T. B. (1) do rozporządzenia jego mieniem, wypełnił już część znamion wymuszenia rozbójniczego, jednak celu zaplanowanego nie osiągnął z uwagi na brak zdecydowaną postawę pokrzywdzonego i odmowę sporządzenia przez niego umowy sprzedaży samochodu marki F. (...) nr rej. (...). Rozbój (art. 280 § 2 kk) został przez sprawców dokonany, albowiem po użyciu przemocy zabrali oni rzeczy stanowiące własność pokrzywdzonych. Wyżej już Sąd wykazał nieprawdziwość twierdzeń oskarżonego, iż przedmioty i dokumenty zostały wydane przez pokrzywdzonych dobrowolnie.

Sąd w opisie czynu przypisanego oskarżonemu przyjął również, że M. M. (1) ukrył zabrane wcześniej T. B. (1) z jego miejsca zamieszkania dokumenty w postaci dowodu rejestracyjnego nr DR (...) samochodu marki F. (...) nr rej. (...) oraz dowodu ubezpieczenia OC tego samochodu. Zabrał je wbrew woli ich dysponenta, a następnie umieścił w miejscu, do którego T. B. (1) nie miał żadnego odstępu i nie miał możliwości posługiwania się nimi. M. M. (1) nie poinformował go również o miejscu przechowywania dokumentu, warunkach jego odzyskania. W ten sposób jego zachowanie w czasie zdarzenia wyczerpało również znamiona występku z art. 276 kk. (dowód rejestracyjny ani dowód OC pojazdu mechanicznego nie należą do kategorii, dokumentów wymienionych w art. 275 § 1 kk).

Sąd przyjął, podobnie, jak to uczynił oskarżyciel publiczny, że zachowania M. M. (1) składały się na jeden czyn, który należało zakwalifikować kumulatywnie z uwzględnieniem wszystkich wymienionych wcześniej przepisów. O jedności czynu świadczy tożsame miejsce i czas działania oraz jedność zamiaru, który choć ulegał modyfikacji co do sposobu działania, to w sposób bezpośredni ukierunkowany był na uzyskanie bezprawnej korzyści majątkowej.

W orzecznictwie przyjmuje się, że działanie sprawcy polegające na posłużeniu się wobec pokrzywdzonego przemocą z użyciem niebezpiecznego narzędzia celem dokonania zaboru należącego do niego mienia i jednocześnie, poprzez takie wobec niego zachowanie wymuszenie na nim rozporządzenia mieniem, stanowi jeden czyn kwalifikowany z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 282 k.k. (tak m.in. wyrok S.A. w Lublinie. z dnia 1 kwietnia 2004 r., II AKa 371/03, Prok. i Pr 2005, nr 1, poz.13). Znamiona przestępstw rozboju (art. 280 § 2 k.k.) oraz wymuszenia rozbójniczego (art. 282 k.k.) w pewnych fragmentach nakładają się na siebie. Wprawdzie istota wymuszenia rozbójniczego polega na doprowadzeniu innej osoby do rozporządzenia mieniem w przyszłości, zaś istota rozboju polega na natychmiastowym pozbawieniu władztwa nad rzeczą (mieniem), to jednak w przypadku obu tych przestępstw czynność sprawcza może realizować się w ten sam sposób. Dotyczy to sytuacji użycia przemocy lub groźby zamachu na życie lub zdrowie pokrzywdzonego. Jeśli zatem sprawca swym zachowaniem doprowadzi pokrzywdzonego do natychmiastowego wydania mienia, czym wypełni znamiona rozboju, a jednocześnie, tym samym zachowaniem doprowadzi do rozporządzenia przez niego

mieniem w przyszłości, to jego zachowanie wypełni znamiona określone w obu wskazanych na wstępie przepisach. Żadna z reguł redukcji ocen nie pozwala na przyjęcie, że któryś z tych przepisów może zostać wyłączony.

Sąd jako zbędne uznał powoływanie w opisie, jak również w przyjętej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu przepisu art. 12 k.k., skoro była tu jedność działania.

Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu M. M. (1) jako wysoki. Oskarżony napaści na pokrzywdzonych dokonał w mieszkaniu T. B. (1), a więc w miejscu, które powinno dla niego stanowić azyl i zapewniać poczucie bezpieczeństwa. M. M. (1) działał wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi osobami, które dodatkowo były wyposażone w kij bejsbolowy i przedmiot podobny do paralizatora. Miał zatem znaczącą przewagę na pokrzywdzonymi i w pełni ją wykorzystał, jeśli zważyć chociażby na jego zachowanie wobec R. Ł. (1). M. M. (1) wykorzystał krytyczne zdarzenie m.in. dla załatwienia osobistych porachunków z tym pokrzywdzonym, podczas zdarzenia zadając praktycznie bezbronnemu R. Ł. (1) kilkakrotne uderzenia pięścią po twarzy oraz kopiąc go.

Wymierzając oskarżonemu karę, jako okoliczności obciążające Sąd uznał uprzednią karalność oskarżonego za przestępstwa przeciwko mieniu, a także jego tryb życia, skoro nie pracował i nie uczył się. Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował wiek sprawcy młodocianego, innych nie dostrzegł.

Jakkolwiek M. M. (1) jest sprawcą młodocianym, jednak w ocenie Sądu okoliczność ta nie może skutkować jego pobłażliwym traktowaniem, wymierzeniem mu kary nadmiernie łagodnej. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wyłania się bowiem obraz sprawcy zuchwałego, przekonanego o swojej bezkarności, nastawionego na szybkie i łatwe zdobywanie korzyści majątkowych bez oglądania się na szkodę i krzywdę osób pokrzywdzonych. Zdaniem Sądu orzeczenie więc oskarżonemu kary zbyt łagodnej zamiast korygować jego osobowość, utrwaliłoby w nim pogardę dla porządku prawnego i przekonanie o opłacalności popełniania przestępstw, rozzuchwaliłoby tego sprawcę. Zważyć też trzeba na jego tryb życia i zdemoralizowanie, fakt jego wcześniejszej karalności. Czyn popełniony ma znaczny stopień społecznej szkodliwości. Znaczny jest również stopień winy oskarżonego, który działał z rozmysłem, po uprzednim przygotowaniu i uzyskaniu wsparcia innych osób. Działał więc z premedytacją.

Sąd nie dostrzegł warunków do zastosowania wobec oskarżonego instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. U podstaw tego leżałby jedynie jego wiek (sprawca młodociany), albowiem szereg innych wskazanych wyżej okoliczności zdecydowanie się temu sprzeciwia. Trzeba bowiem jeszcze raz podkreślić jego inicjującą i dominującą rolę w przestępstwie popełnionym na szkodę pokrzywdzonych. Czyn oskarżonego cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości, który wymaga odpowiednio surowej reakcji karnej, tym bardziej, że i stopień winy tego oskarżonego jest wysoki.

W tej sytuacji dyrektywy wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 kk oraz z art. 54 § 1 kk przemawiają za poddaniem oskarżonego oddziaływaniu w warunkach pozbawienia wolności i to w czasie pozwalającym na podjęcie względem niego odpowiednio długiego okresu oddziaływania resocjalizacyjnego. Sąd wymierzył M. M. (1) karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, która jest adekwatna do stopnia jego winy, jak również społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Uwzględnia ona w odpowiednim stopniu wszystkie dyrektywy sądowego wymiaru kary, a przez to będzie mogła we właściwym zakresie spełnić cele wychowawcze, jakie kara ma za zadanie osiągnąć w stosunku do sprawcy młodocianego. Wykracza ona nieznacznie ponad dolną granicę zagrożenia ustawowego i to pomimo wielu okoliczności przemawiających za wyższym wymiarem kary, dlatego nie może być uznana za nadmiernie surową. Z kolei zważywszy na wiek sprawcy orzeczenie kary surowszej byłoby niezgodne z dyrektywą art. 54 § 1 kk.

W toku postępowania pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego T. B. (1) złożył wniosek o orzeczenie wobec oskarżonego nawiązki w kwocie 10 000 zł. Sąd uznał ten wniosek za zasadny co do kwoty wynoszącej 5 000 zł. Jakkolwiek pokrzywdzony bez wątpienia poniósł szereg ujemnych konsekwencji związanych z popełnionym przez oskarżonego na jego szkodę przestępstwem, jednak nie sposób nie zauważyć, że finalnie odzyskał część rzeczy będących przedmiotem zaboru, a przede wszystkim nie odniósł na skutek zdarzenia żadnych obrażeń ciała.

Oskarżony był w toku postępowania tymczasowo aresztowany, dlatego też zgodnie z jednoznacznym wymogiem z art. 63 § 1 kk należało zaliczyć na poczet orzeczonej wobec niego kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. R. kwotę 960 złotych oraz dalszą kwotę 220, 80 zł podatku od towarów i usług tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

W ocenie Sądu zachodziły podstawy do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i opłaty. Za takim wnioskiem przemawia sytuacja osobista i materialna oskarżonego, orzeczona względem niego długoterminowa bezwzględna kara pozbawienia wolności. Wszystko to pozwala na wniosek, że zachodzą w jego przypadku przesłanki z art. 624 par. § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych.